

*Pełnych pokoju i rodzinnego szczęścia Świąt
oraz wszelkiej pomysłności w roku 2008*

życzy Redakcja



tyski miesięcznik samorządowy

TwojeMiasto

nr 10/53 ■ grudzień 2007

ISSN 1730-5098 NAKŁAD 10 TYS. EGZ.

Jak powstawało miasto

Niezwykłą wystawę fotografii można
oglądać w Muzeum Miejskim

strona **2**



**Centrum
bezpieczeństwa**

strona **3**



**Jak dawniej
świątowano**

strona **8**



**Sukcesy tyskich
futsalowców**

strona **12**



TYCHY. DOBRE MIEJSCE

Pół wieku fotografowania Tychów



Fotografie Andrzeja Czyżewskiego można podziwiać na wystawie „Powstaje miasto” w Muzeum Miejskim

Z Tychami związał się dokładnie 50 lat temu. Jak sam mówi zakochał się w tym mieście od pierwszego wejrzenia. Andrzej Czyżewski – architekt, grafik, pisarz, Ślązak w wyborze.

Wrocław, początek lat 50. XX wieku. Pochodzący z Warszawy Andrzej Czyżewski wraz z żoną Marią pracuje w biurze projektowym. Tychy (a właściwie Nowe Tychy, jak się je wówczas nazywa) nie są im obce, bo o budowie miasta pisze szeroko prasa.

– Nowym Tychom poświęcono nawet specjalny numer „Architektury” – wspomina dzisiaj Czyżewski.

Wraz z żoną decyduje się na udział w konkursie na projekt tyckiego kościoła.

– Od zawsze pracowaliśmy razem. W pracy twórczej, której poświęca się całe dnie, trudno wygospodarować np. popołudnie dla rodziny. Wspólna pasja pozwala być razem – mówi Czyżewski.

Pierwszy raz przyjeżdża na Śląsk w 1958 roku. Ogląda miejsce, w którym ma powstać nowa świątynia.

– Nigdy nie zapomnę widoku nowoczesnego miasta wylaniającego się z pól, zza kłosów zboża – opowiada.

To tutaj wykonuje pierwszą z fotografii, których zbiór jest dzisiaj wspaniałym dokumentem przybliżającym historię powstania Nowych Tychów.

– Kościół, który projektowaliśmy w efekcie nie powstał, ale dostałem propozycję pracy tutaj. Na zachętę otrzymałem także przydział na domek szeregowy. Zdecydowałem się, choć była to trudna decyzja. Pamiętam jak dziś – przeprowadzaliśmy się z Wrocławia między Bożym Narodzeniem a Sylwestrem – wspomina.

Tychy dają mu możliwość twórczego rozwoju, a w pracy architekta niezmiennie towarzyszy mu aparat fotograficzny.

– Zdjęcia były elementem dokumentacji realizowanych projektów. Nie myślałem wówczas, że będą miały wartość historyczną – dodaje Czyżewski.

Równie często, co postępy na budowie fotografuje twarze tyszan. Zresztą to jego pasja od czasów młodości.

– Wszystko zaczęło się od Marka Hłaski, z którym razem dorastaliśmy. Nasze rodziny były blisko spokrewnione, a my byliśmy przyjaciółmi. Kiedyś poprosił mnie, bym zrobił mu kilka zdjęć i wtedy zakochałem się w fotografii – opowiada.

To Andrzej Czyżewski został spadkobiercą prywatnych rzeczy i rękopisów Marka Hłaski. Jest autorem biografii pisarza zatytułowanej „Piękny dwudziestolecie”.

Do dzisiaj Czyżewski nie rozstaje się z aparatem fotograficznym.

– Często wybieram się na jednodniowe wypadki za miasto, bo Śląsk – ten na uboczu, obok głównych dróg – oferuje wspaniałe miejsca do robienia zdjęć. Jest pełen zieleni i ciekawej architektury. Najbardziej jednak lubię fotografować stare kapliczki – przyznaje.

Pytany o to, jak spędza wolny czas, odpowiada:

– Praca, dom, przyjaciele. Dużo dostałem od życia i jestem z tego powodu szczęśliwy. Teraz pozostaje mi jedynie dzielić się tym wszystkim.

ANETA BERGIEŁ

MARCIN LAUER

REDAKTOR NACZELNY



Katalog wystawy fotografii Andrzeja Czyżewskiego „Powstaje miasto” to jedno z najciekawszych wydawnictw o Tychach, jakie pojawiły się w ostatnich latach. Bardzo interesująca jest także wystawa, którą można oglądać w Muzeum Miejskim.

Koniec lat 50., lata 60. i 70. – ten okres przedstawiają fotografie Czyżewskiego. Dokumentują budowę miasta – widzimy na nich place budowy kolejnych osiedli. Tak jest na naszym zdjęciu okładkowym: po prawej stronie widać trawnik – miejsce pod przyszły dom towarowy „Azet”, a po lewej fragment przyszłego Parku Miejskiego i miejsce, gdzie potem powstanie ratusz, zwany niegdyś powszechnie „prezydium”.

Ale moim zdaniem to nie te zdjęcia, choć na pewno interesujące zwłaszcza dla młodszych widzów, stanowią o wyjątkowości wystawy.

Jej charakter najlepiej oddają zdjęcia ludzi w strojach „z epoki”, prawie pustych ulic miasta z warszawami i syrenkami, dzieci bawiących się wśród kałuż i sznurów z suszącą się bielizną.

O Tychach mówi się, że do dziś szukają swojego charakteru. Na zdjęciach Czyżewskiego widać, że szukały go od początku: niektóre zdjęcia mogłyby być zrobione w eleganckich miastach Zachodu, inne wywołują skojarzenia z azjatycką dżiczą.

Najciekawszy są jednak ludzie. Fascynujące jest obserwowanie, jak próbują oswoić nową przestrzeń bloków i osiedli, odnaleźć się w nowej sytuacji życiowej – pamiętajmy, że Tychy są miastem, które stworzyli ludzie z całej Polski oraz spora grupa repatriantów. Przywieźli oni tu swoje zwyczaje i odrębności, a proces integracji trwa przecież długo.

Dzięki Andrzejowi Czyżewskiemu i Muzeum Miejskiemu tyszanie otrzymali chyba najbardziej do tej pory kompletny portret fragmentu historii swojego miasta. I za to należą im się wyrazy wdzięczności.

TYSKI MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY

TwojeMiasto

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Wydawca: Miasto Tychy

Redakcja: Urząd Miasta Tychy, al. Niepodległości 49

tel./fax 776 39 55 **tel.** 776 39 16 **e-mail:** redakcja@umtychy.pl

Redaguje zespół. Redaktor naczelny: Marcin Lauer

Projekt graficzny: Witold Morawski

Skład i łamanie na zlecenie wydawcy: MCG Sp. z o.o.

Druk: MCG Sp. z o.o.

Numer zamknięto: 4 grudnia 2007 r.

Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.



Zdjęcie na okładce:

ANDRZEJ CZYŻEWSKI

NA ZDJĘCIU:

ALEJA REWOLUCJI

PAŹDZIERNIKOWEJ

(OBECNIE NIEPODLEGŁOŚCI),

OK. 1965 r.

Centrum bezpieczeństwa

Pogotowie, straż pożarna, policja – dzisiaj, żeby powiadomić wszystkie służby potrzeba kilka telefonów i dodatkowych sekund cennego czasu. Niedługo sytuacja się zmieni. W pierwszym kwartale 2008 roku w Tychach zaczną funkcjonować Centrum Zarządzania Kryzysowego.

W jednym z wysokich budynków w Tychach wybuchł pożar. Płoną kolejne kondygnacje, mieszkańcy najwyższych pięter mają odciętą drogę ucieczki. W strefie zagrożenia jest kilkaset osób. Wszędzie wokół unosi się wywołujący łzawienie dym...

Informację o zdarzeniu otrzymuje dyspozytor straży pożarnej. Na miejsce wysłał ekipę. Mieszkańcowi, który wezwał strażaków wyłącza baterię w telefonie komórkowym. Już nie powiadomi osobno pogotowia czy policji. Tymczasem strażacy wyruszają z jednostki. Dyspozytor powiadamia ratowników medycznych. Tam również zgłoszenie musi przejść przez telefonistę. Prócz tego konieczne jest wezwanie policji. Co prawda cała akcja zajmuje zaledwie sekundy – tyle, że to właśnie sekundy decydują zwykle o ludzkim życiu.

Czekają na odbiory

To oczywiście sytuacja hipotetyczna, jednak oddająca codzienność, w jakiej funkcjonują służby ratownicze nie tylko zresztą w Tychach. U nas jednak, już w pierwszym kwartale 2008 roku, koordynacja pracy poszczególnych jednostek będzie zorganizowana dużo lepiej.

– Na początku przyszłego roku otwieramy przy al. Niepodległości 230 Centrum Zarządzania Kryzysowego. Z jednej strony, to obowiązek, który narzuciła nam ustawa o zarządzaniu kryzysowym, a z drugiej duże ułatwienie dla wszystkich mieszkańców. Budowaliśmy je rok. Wszystko jest już wykończony, a teraz czekają nas odbiory poszczególnych elementów, testy i szkolenie personelu – mówi płk Czesław Oskierko, na-

CZK w liczbach

- ▶ koszt budowy – 3,38 mln zł
- ▶ powierzchnia terenu - 970 m kw.
- ▶ powierzchnia zabudowy - 176,4 m kw.
- ▶ powierzchnia użytkowa - 312 m kw.
- ▶ kubatura - 1 707 m szesc.
- ▶ obsługiwane numery telefonów – 4 (999, 998, 997, 112)
- ▶ stanowiska dyspozytorskie - 5
- ▶ dyżur – 24 godzin na dobę



Centrum Zarządzania Kryzysowego jest już prawie gotowe

czelnik Wydziału Zarządzania Kryzysowego tyckiego magistratu.

Nafaszerowany elektroniką nowy budynek stanie się alarmowym centrum dowodzenia, w którym swoje stanowiska znajdą pogotowie ratunkowe, policja, straż pożarna i straż miejska.

– Dyspozytor już po jednym telefonie będzie wiedział, które ze służb trzeba wysłać na miejsce zdarzenia i natychmiast wyda odpowiednie polecenie kolegom siedzącym obok. Maksymalnie skróci się czas oczekiwania na pomoc, a wszystkie telefony alarmowe – 999, 998, 997 i 112 będą odbierane w jednym miejscu. Pieczęć nad Centrum Zarządzania Kryzysowego na co dzień będzie sprawował komendant straży pożarnej.

– Nie chcemy generować dodatkowych etatów. Centrum będą obsługiwać pracownicy już zatrudnieni w poszczególnych instytucjach – dodaje Oskierko.

Miejski sztab

Pod salą dyspozytorów służb miejskich w CZK znajdzie się sala sztabowa, w której będą zapadać najważniejsze decyzje w stanie tzw. wyższej konieczności. Wówczas głównodowodzącym stanie się Prezydent Miasta,

który z mocy ustawy jest szefem Powiatowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego. W skład zespołu wchodzi specjalistów z zakresu prowadzenia akcji ratowniczych w przypadku wystąpienia na terenie miasta sytuacji nadzwyczajnych (powódź, huragany, katastrofy budowlane, epidemie itp.).

– Ostatnimi sytuacjami, kiedy potrzebowaliśmy interwencji prezydenta, była powódź 1997 roku oraz awaria instalacji amoniakalnej na lodowisku w sierpniu 2005. Na jego polecenie można np. uruchomić formacje obrony cywilnej, ściągać z miasta koparki, ciężki sprzęt czy łodzie, a nawet skorzystać w pomocy wojska. Mimo, że zdarza się to niezwykle rzadko, musimy być na to przygotowani – mówi Oskierko.

CZK będzie miało bezpośredni kontakt z wojewódzkim centrum zarządzanym przez wojewodę.

– Dzięki temu łatwiej o przepływ informacji, a w sytuacjach kryzysowych szybkość jest najcenniejsza – ocenia Oskierko.

No i jeszcze jedna ważna informacja. Przez całą dobę w Centrum będzie prowadzona obserwacja miejsc objętych monitoringiem miejskim.

MARCIN NOWAK

powód do dumy

Piłkarska marka Chrzyciela



Piłkarze Chrzyciela z fragmentem murawy Stadionu Śląskiego

Parafialny Uczniowski Katolicki Klub Sportowy Chrzyciel to już w lidze trampkarzy uznana marka. Kiedy Marcin Kuśmierz zakładał go siedem lat temu, niektórzy patrzyli na niego z politowaniem. Dzisiaj na zajęcia klubu z parafii pw. Ścięcia Jana Chrzyciela zgłasza się więcej chętnych niż jest miejsc.

Cztery razy w tygodniu – tak często trenują zawodnicy klubu sportowego przy tyskiej parafii. Kiedy kilku pasjonatów futbolu z Marcinem Kuśmierzem na czele zakładało go siedem lat temu, w składzie znaleźli się wyłącznie miejscowi ministranci, a niektórzy przeciwnicy w lidze trampkarzy, traktowali tyskich zawodników z przymrużeniem oka. Dzisiaj Chrzyciel to zespół, z którym wszyscy się liczą. – Słyszysz się często przed meczami: „Przyjechał Chrzyciel – będzie ciężko” – mówi Marcin Kuśmierz, prezes i jeden z trenerów klubu (w sumie jest ich pięciu). O popularności drużyny świadczy liczba chętnych, którzy chcą się do niej zapisać przed każdym sezonem.

– W tym roku musieliśmy robić selekcję, bo zgłosiło się więcej młodych ludzi niż mogliśmy przyjąć. Mamy już 120 zawodników i cztery sekcje – trzy dla młodzieży i jedną dla starszych graczy, którzy zakończyli w swojej karierze etap trampkarski i juniorski – wyjaśnia Kuśmierz. Wśród zawodników przeważają chłopcy z roczników 1996-2000.

– Myślimy o stworzeniu sekcji dla dziewcząt – niekoniecznie piłkarskiej – dodaje Kuśmierz.

Dlaczego Chrzyciel cieszy się taką popularnością?

– Mamy już swoją markę, o którą dbamy wyciskając siódme poty na treningach.

Grając w naszych drużynach, młodzi ludzie mają okazję startować w licznych turniejach w całej Polsce i meczach ligowych, rozgrywanych co tydzień w weekendy. Z takimi podstawami łatwiej im się później odnaleźć w drużynach młodzieżowych. Dodam tylko, że trzech naszych zawodników jest już w podstawowej kadrze Śląska rocznika 1996, a tutaj walczy się w rozgrywkach międzywojewódzkich i do kadry Polski bliżej – opowiada Kuśmierz.

Trudno byłoby zliczyć wszystkie laury, które wywalczyli zawodnicy Chrzyciela w ciągu siedmiu lat istnienia klubu. W sumie jest ich ok. 80.

– Szczególnie cenne są dwa mistrzostwa Polski klubów parafialnych i drugie miejsce w 2006 r. oraz trzecie miejsce w 2007 w ogólnopolskich rozgrywkach Deichmanna. Brało w nich udział prawie 400 zespołów, więc nasz wynik to rzeczywiście duże osiągnięcie – dodaje Kuśmierz.

Jednak Chrzyciel to nie tylko rozrywka.

– W naszych zespołach staramy się integrować dzieci z rodzin tzw. normalnych z młodzieżą z rodzin patologicznych. Prowadzimy dla nich specjalne zajęcia na boisku w Czułowie – wyjaśnia Kuśmierz. Zresztą czułowskie boisko może się stać wkrótce wizytówką klubu.

– Właśnie walczymy razem z Fundacją Razem Raźniej o dofinansowanie z Kompanii Piwowskiej, które pozwoli je przebudować. Projekt fundacji nosi nazwę Dolina Równych Szans. Wszystkie informacje znajdziecie na naszej stronie: www.chrzyciel.pl – dodaje Kuśmierz.

MARCIN NOWAK

teczka personalna

JACEK WOJEWÓDKA, od 13 listopada dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 1 im. prof. Józefa Gasińskiego w Tychach.

Na stanowisku zastąpił wieloletniego dyrektora, dra Szczepana Bołdysa, który złożył rezygnację z pełnionej funkcji. Nowy dyrektor jest absolwentem Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach, specjalistą kardiologiem. Ukończył także studia podyplomowe w zakresie zarządzania zakładami opieki zdrowotnej na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Przed objęciem funkcji dyrektora szpitala była zastępcą dyrektora ds. opieki zdrowotnej, nadal pracuje także jako specjalista kardiolog. Wśród zainteresowań wymienia historię, politykę i sport.



KRZYSZTOF LEKI, od 13 listopada zastępca dyrektora ds. opieki zdrowotnej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 1 im. prof. Józefa Gasińskiego w Tychach.

Ukończył Śląską Akademię Medyczną w Katowicach. Posiada specjalizacje z chorób wewnętrznych oraz medycyny ratunkowej. Ukończył także studia podyplomowe w zakresie zarządzania zakładami opieki zdrowotnej w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Ostatnio pracował na oddziale kardiologii Szpitala Wojewódzkiego, a poprzednio był kierownikiem Stacji Pogotowia Ratunkowego w Tychach. Lubi kino i podróże – ostatnio zwiedził Wyspy Zielonego Przylądka.



Komunikat

Jeszcze 10 tysięcy tyszan nie złożyło wniosków o wydanie nowego dowodu osobistego. Przypominamy, że każdy posiadacz starego dowodu jest zobowiązany wystąpić z takim wnioskiem do końca grudnia tego roku. Apelujemy do mieszkańców o jak najszybsze składanie wniosków. Zapraszamy w poniedziałki, środy, piątki od 7.30 do 15.30, we wtorki i czwartki od 7.30 do 17 oraz w soboty od 8 do 13.

dzieje się w mieście

Remontów ciąg dalszy

Tysiąc drogowców mają pełne ręce roboty. Z remontami przy ulicy Mikołowskiej i Czechowa chcą się uporać jeszcze w tym roku. Później przyjdzie czas na dokończenie prac m.in. przy Rynku oraz na placu Baczyńskiego i przy lodowisku.

Przebudowa sygnalizacji świetlnej oraz prace związane ze zmianą organizacji ruchu przy skrzyżowaniu Mikołowska-Dołowa-Burszego to dzisiaj priorytet Miejskiego Zarządu Ulic i Mostów. Przebudowa trwa od 5 listopada i planowo ma się zakończyć jeszcze w tym roku.

– Póki co aura nam sprzyjała. Czekamy na najważniejszy moment (najbardziej uzależniony od temperatury powietrza), czyli kładzenie górnej części nawierzchni. Jeśli pogoda nie będzie odpowiednia, to prace będzie trzeba przesunąć. Tym niemniej swobodny ruch pojazdów przywrócimy niezależnie od tego, czy uda się jeszcze w grudniu położyć wierzchni asfalt, czy nie – mówi Wojciech Łyko, dyrektor tyskiego MZUiM.

W ciągu ul. Mikołowskiej powstają specjalne pasy rozdzielające kierunki ruchu. Na każdym z nich położona zostanie nowa nawierzchnia, o którą wzbogacą się także wloty z ul. Dołowej od łuku do ul. Mikołowskiej oraz z ul. Burszego. Będzie bezpieczniejsze również dlatego, że torowisko przecinające skrzyżowanie zyska nowe płyty kolejowe. Jednak największym ułatwieniem dla kierowców stanie się zapewne specjalna zmiana świateł dla skręcających w lewo z ul. Mikołowskiej. Koszt przebudowy skrzyżowania to ponad 1,8 mln złotych.

Prace drogowców trwają nie tylko na Mikołowskiej.

– Zajmujemy się także budową zatok parkingowych przy ul. Czechowa, przebudowywany jest parking przy skrzyżowaniu ul. Hłonda i Braterskiej. Prace modernizacyjne (realizowane w ramach inicjatyw lokalnych) trwają na ul. Prostej oraz przy ul. Konecznego – tam powstaje parking dla samochodów osobowych – wylicza Bogusław Drewniak z MZUiM.

Trwa także remont nawierzchni Rynku, a prace te będą kontynuowane również w 2008 roku.

– Pełnej listy planowanych w przyszłym roku remontów jeszcze nie jesteśmy w stanie podać. Będzie to możliwe będzie dopiero po uchwaleniu przez Radę Miasta budżetu – dodaje Drewniak.

Jednak pewien obraz tego, co na tyskich drogach będzie się działo w 2008 już mamy.

– Zaczynamy od przebudowy parkingu położonego przy lodowisku oraz modernizacji placu Baczyńskiego. To jedne z większych i priorytetowych inwestycji. Informacji o wszystkich naszych działaniach można na bieżąco szukać na stronie www.mzuim.tychy.pl. Tam odsyłam wszystkich kierowców – mówi Drewniak.

MN

Co nas czeka w przyszłym roku?

- ▶ przebudowa parkingu położonego przy lodowisku
- ▶ modernizacja placu Baczyńskiego
- ▶ budowa miejsc postojowych przy ulicy Zgrzebnioka
- ▶ remont ulicy Tołstoja

nasz gość

Być dumnym z Tychów



Naszym gościem jest dr Jan Wistuba, dyrektor ds. ekonomicznych Kompanii Piwowarskiej SA, do której należą Tyskie Browary Książęce.

Z Tychami jestem zawodowo związany od 12 lat. Trafiłem tu jako dyrektor do spraw finansowych spółki Browary Tyskie Górny Śląsk SA, w roku 1999 byłem odpowiedzialny za połączenie Browarów Tyskich z firmą Lech Browary Wielkopolski, które utworzyły Kompanię Piwowarską SA – dzisiaj lidera polskiego rynku piwa.

Obserwując miasto przez wszystkie te lata zauważam bardzo duże zmiany. Wydaje mi się, że mieszkańcy w znacznie większym stopniu niż dawniej identyfikują się z Tychami. Ludzie coraz częściej są dumni, że tu mieszkają. Zawsze z przyjemnością obserwuję podczas relacji z imprez sportowych odbywających się nawet w najbardziej egzotycznych miejscach na świecie, flagę z napisem „Tychy”. To dobrze świadczy o stosunku młodych mieszkańców do swojego miasta.

Cieszę się, że nasza firma może włączać się w działania, które wzmacniają identyfikację tyszan z miastem: wsparcie utworzenia Muzeum Miejskiego czy ostatnio budowę fontanny na Rynku – w ten sposób powstaje wartościowa przestrzeń publiczna, przyciągająca mieszkańców.

Wyjątkową cechą Tychów jest także bogactwo architektury sakralnej – nigdzie nie widziałem tak wielu interesujących, współczesnych kościołów. Niektóre z nich to prawdziwe perełki.

Oczywiście nie brakuje też problemów. Z mojego punktu widzenia najpoważniejszym jest przeciążenie układu komunikacyjnego na osi wschód-zachód (ul. Oświęcimska, Mikołowska). Wiem, że miasto pracuje nad planami rozwiązania tego problemu, ale jestem świadom, że ich wdrożenie to perspektywa co najmniej kilku lat.



Przebudowa skrzyżowania ul. Mikołowskiej z Dołową i Burszego ma zakończyć się jeszcze w tym roku

zapytaj prezydenta

W tej rubryce zamieszczamy odpowiedzi na pytania do Prezydenta Miasta skierowane do nas drogą telefoniczną, pocztą lub mailem. Warunkiem publikacji jest podanie przez Czytelnika personaliów lub przynajmniej nazwy ulicy, przy której mieszka. Numer telefonu, pod którym przyjmujemy pytania to 776 39 55, adres e-mail: redakcja@umtychy.pl.

Odpowiada prezydent Tychów ANDRZEJ DZIUBA:

– Zwracamy się do Pana ze skargą na to, co dzieje się na Skwerze Niedźwiadków. Jesteśmy mieszkańcami osiedli C i E i często chodzimy na ten skwer lub przez niego przechodzimy. Prace, które trwają obecnie, zmieniają jego krajobraz na betonowy, a przy okazji zniszczą drzewa oraz trawę, bo ktoś zatwierdził bezsensowny plan alejek.

Tam, gdzie są największe skupiska drzew uszkadza się ich korzenie i buduje aleje, które od następnych dzieli kilka metrów. Jedne wyprowadza się na ulice w miejscach, gdzie nie ma przejścia, prowokując przechodniów do łamania przepisów drogowych. Prosimy Pana Prezydenta o zapoznanie się ze sprawą i podjęcie odpowiednich działań.

– Prace prowadzone obecnie na Skwerze Niedźwiadków to

pierwszy etap modernizacji alejek w tym parku. Wykonywane są zgodnie ze zleconym przez Urząd Miasta opracowaniem modernizacji Skwera Niedźwiadków, które uwzględnia tzw. „przeđepty”, czyli ścieżki wydeptane w trawnikach przez mieszkańców korzystających z parku, w tym ścieżki od strony ul. Edisona oraz al. Niepodległości do ul. Edukacji.

Ze względu na konieczność zachowania wymogów projektowych wykonywanych chodników wystające korzenie drzew rosnących w pobliżu trasy alejek musiały zostać przycięte.

W kolejnym etapie wykonane zostaną prace związane z wymianą zniszczonej nawierzchni asfaltowej pozostałych alejek. Ponadto planowana jest modernizacja placów w rejonie fontanny i rzeźb niedźwiadków.

W przyszłym roku kontynuowane będą prace

związane z zielenią w parku – planowane są nasadzenia drzew oraz krzewów ozdobnych.



kontakt

telefon
776 39 55

poczta
UM Tychy,
al. Niepodległości 49

mail
redakcja@umtychy.pl

minął miesiąc



MARIETKA STEFANIAK

Uroczystą mszą św. w kościele św. Krzysztofa i koncertem w wykonaniu Akademickiej Orkiestry Symfonicznej oraz Chóru Kameralnego Akademii Muzycznej w Katowicach uczciliśmy 11 listopada Święto Niepodległości.



JACEK DEBSKI

19 listopada Muzeum Miejskie zorganizowało I Tyskie Sympozjum Historyczne. Prezentowane referaty dotyczyły m.in. Huty Paprockiej, ks. Emila Szramka oraz materiałów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa na temat Tychów. Można było także obejrzeć archiwalny film pt. „Miasto bez dymu”.



ARC

Produkowany wyłącznie w Tychach Fiat 500 zdobył prestiżowy tytuł „Samochodu Roku 2008”, przyznawany przez międzynarodowe jury, składające się z dziennikarzy motoryzacyjnych. Poprzednio tytuł ten włoski koncern zdobył w 2004 roku za Fiata Pandę, także produkowanego w tyskiej fabryce Fiat Auto Poland. Od 6 grudnia nowa „Pięćsetka” dostępna jest na rynku polskim.

co Wy na to?

Przedświąteczna gorączka

Staramy się, by co roku Wigilia i całe święta były niepowtarzalne i wyjątkowe. Dlatego okres przedświąteczny staje się często prawdziwym zakupowym maratonem i znacznym obciążeniem dla portfela. Sprawdziliśmy, co tyszanie wrzucają do świątecznego koszyka zakupów i ile są gotowi wydać.

Hubert Chwalczyk os. E

Na święta staram się wydawać rozsądnie, jak najmniej. Mimo to, zazwyczaj jest to kwota ok. 1000 zł. Zakupy robimy wspólnie z żoną. Kupujemy tradycyjnie karpia, wędliny... Kulinarია to główna część naszych przedświątecznych wydatków. Choinkę mamy sztuczną, nie chcemy przyczyniać się do ubożenia lasów, chronimy przyrodę. Jednak zawsze na stole



wigilijnym jest kilka żywych gałązek jodły – chodzi o zapach lasu. Sam kupuję jeszcze podarki dla najbliższych.

Wanda Małek os. F

Tegoroczna Wigilia i święta będą dla mnie nowe i inne. To pierwsze święta bez męża, który odszedł w tym roku. Bardzo mi go brakuje. Ten czas spędzę u dzieci, syna i córki. Dlatego, w tym roku wyjątkowo przedświąteczne wydatki związane będą wyłącznie z kupnem prezentów. Może nawet wręczone dzieciom gotówkę, same najlepiej wiedzą, co sprawi im największą radość. Przeznaczam na to ok. 500 zł.



Sylvia Domogała os. B

Święta to cudowny czas, który spędzam w szerokim gronie rodzin-

nym. Wszyscy zjeżdżamy się w jedno miejsce i mamy szansę bycia ze sobą. Niestety w tym okresie rosną wydatki. Kosztuje głównie żywność, bo przecież święta to także bardziej wyszukane menu. Dlatego np. mamy niepisaną umowę, że prezenty kupujemy tylko dla dzieci. To troszeczkę zmniejsza konieczne wydatki, a i tak jest to zazwyczaj kwota rzędu 500-600 zł.

Artur Piasecki os. C

Rybki, rybki, przede wszystkim karp – to clou świątecznych zakupów. Nie może go zabraknąć na stole. Pozostałe potrawy i cała oprawa świąt też raczej w zgodzie ze starą polską tradycją. Nie da się ukryć, że to poważne obciążenie



rodzinnego budżetu. Mimo, że prezenty, które według mnie powinny być miłym drobiazgiem – zawsze niespodzianką, staramy się kupować możliwie tanio, wydatki sięgają nawet 1500 zł.

Józef Bąkiewicz os. B

Wydatki świąteczne to ozdoby, stroiki, drobiazgi podkreślające magię świąt. Ten okres jest wspólny ze względu na możliwość szczególnych spotkań z innymi. Zawsze wyjeżdżam do rodziny, spotykam się z przyjaciółmi. Dla tych najbliższych właśnie staram się co roku kupić jakiś drobiazg, upominek. Nie wydaję na to wszystko wiele – od 100 do 300 zł. Chodzi o to, by bez zbytecznego obciążania kieszeni podarować innym trochę radości, umilić wspólnie spędzane chwile.



AB



Jako pierwsza w Polsce, tyska Izba Wytrzeźwień otrzymała certyfikat ISO, potwierdzający wysoką jakość usług. W listopadzie tyska placówka obchodziła swoje 35-lecie.



Ćwierć wieku temu na ulice Tychów wyjechały po raz pierwszy trolejbusy. Z tej okazji 27 listopada można było przejechać się za darmo zabytkowym, radzieckim trolejbusem ZIU – 9B, zwanym „Ziutkiem”.



Dziesięcioro wybitnych tyskich studentów otrzymało samorządowe stypendium „Quid discis, tibi discis”. Uroczystość miała miejsce 29 listopada podczas sesji Rady Miasta.

Gody idą - czyli o choince, betlejkach i Dzieciątku

Gody lub Godnie świąnta – tak na Śląsku starziki (dziadkowie) nazywali święta Bożego Narodzenia. Ta piękna staropolska nazwa, zachowana w gwarze śląskiej, to jeden z dowodów na pozostałe w niej bogactwo polskich archaizmów.

Gody idą lub Godnie świąnta już chnet – mówili zatem nasi staroszkowie (to inne gwarowe określenie najstarszego pokolenia), kiedy zaczynał się adwent. Te słowa niosły otuchę, nadzieję na lepsze dni. Wiadomo bowiem, jak trudne zawsze były tygodnie listopadowe i grudniowe: dni krótkie, a noce długie, ciemne.

Niezmienności naszych tęsknot tłumaczy czarowność obrazów zapamiętanych z dzieciństwa. Zazwyczaj idealizujemy je: Boże Narodzenie w najwcześniejszych wspomnieniach kojarzy nam się z ciepłym domem, rodzinnością, świętowania, piękną choinką, prezentami, stajenką w kościele, kolędami, śniegiem za oknem.

Zauważmy, że wspominamy chętnie cudowność tego czasu, nawet jeśli pamięć podpowiada, że nie zawsze śnieg bielił świat, a na stole i pod choinką bywało biedniej, skromniej niż dziś. Ale może też dlatego pojawia się ta idealizacja – bo w dziecięcym życiu liczyły się wzruszenia i prostota przeżyć religijnych, a nie zasobność portfela.

Etnologowie z kolei zwracają uwagę, że od najdawniejszych czasów człowiek intensywnie odczuwał ważność przełomowych momentów w rocznym cyklu kalendarza. Takim przełomem jest m. in. przesilenie zimowe: oto 22 grudnia mamy najkrótszy dzień, ale parę dni potem zaczyna przybywać dnia i jasności. To rodzi nadzieję, skłania do myśli o przyszłości, do podjęcia działań zapewniających pomyślność w kolejnym roku. To dlatego przed Bożym Narodzeniem i Nowym Rokiem wszyscy wszystkim ślą życzenia, to dlatego przełom starego i nowego roku w tradycji ludowej jest pełen odwiedzin kołędników, przebierańców, maszkar. Czas przełomu zachęca, żeby o przyszłą pomyślność symbolicznie zadbać. Kołędnicy, przebierańcy przynosili życzenia obfitości, a ich symbolem były obrzędowe dary.

Na Śląsku najważniejsze dary to te, które przynosiło pod choinkę Dzieciątko. Co więcej, w rodzinach zawsze otaczano tajemnicą moment ich pojawienia się, stosowano przemysłne wybiegi tak, aby dzieci przekonane były, że prezenty przynosi w cudowny sposób – jedyny możliwy – samo Dzieciątko. Warto zwrócić uwagę, jak podnosi wartość daru najwyższy stopień sakralizacji osoby tajemniczego darczyńcy. Dzieciątko to coś więcej niż Aniołek, Mikołaj czy Gwiazdor.

Ale warto też pamiętać, że choinki upowszechniły się w śląskich domach dopiero w latach międzywojennych – najpierw w miastach, potem także na wsi. Wcześniej w domach pachniało nie choinką, ale po prostu czystością i świątecznymi potrawami. W miejskich domach najważniejszą świąteczną dekoracją była *betlejka* – czyli szopka – ustawiana np. na komo-dzie. Figurki do *betlejki* były zazwyczaj gipsowe, realistycznie malowane, kupowane w sklepach z dewocjonaliami, a budynek szopki wykonywali ojcowie rodzin zazwyczaj samodzielnie, z drewna i słomy. W latach 30. XX w. domowe szopki powoli ustępowały miejsca choinkom, dekorowanym wówczas najczęściej ozdobami wykonanymi z papieru, staniolu, słomek, a także orzechami, jabłkami i cukierkami. Niektórzy śląscy publicyści bili wtedy na alarm, że oto choinka, niemiecki import, wypiera rodzimą, katolicką *betlejkę*.

Jak widać, obrzędowe rekwizyty, towarzyszące świętom Bożego Narodzenia, zmieniają się. To, co dziś wydaje się odległą tradycją, niekoniecznie ma odwieczny rodowód. Każdy z nas jednak celebrytuje w święta tradycje, które zna z domu rodzinnego. I wszystko nabiera cech szczególności. Inna w tych dniach jest atmosfera, inny wystrój mieszkania, inny rytm dnia, pracy, wypoczynku, inne potrawy.

Tychy są miastem szczególnym. W jednych rodzinach pielęgnuje się śląskie tradycje świąteczne, w innych – zwyczaje przywiezione z różnych zakątków kraju. W jednych domach na wigilijnym stole pojawi się *siemieniotka* i makówki, w innych barszcz z uszkami i kutia. W śląskich domach prezenty dzieciom przyniesie Dzieciątko, w innych Aniołek, św. Mikołaj (dla Ślązaków jego aktywność w wigilię jest niezgodna z logiką kalendarza) lub Gwiazdor. Niezależnie od nazwy – niech tajemniczy Darczyńca przyniesie wszystkim radość, miłość, zdrowie i spokój.



Tradycyjna izba śląska przed wieczerzą wigilijną. Fragment wystawy w Muzeum Miejskim w Tychach w 2005 r.

Tekst i zdjęcie: MARIA LIPOK-BIERWIAZONEK

Minął rok

Styczeń



Jak co roku odbyły się Tyskie Wieczory Kolędowe. Aktualnie trwają przygotowania do kolejnej edycji imprezy, która rozpocznie się 5 stycznia 2008 i potrwa cały tydzień.

Kwiecień



Kampania „Fiat jest w Tychach. Będziemy o tym trąbić!” zdobyła nagrodę w konkursie Złote Formaty, zorganizowanym w ramach Festiwalu Miast Polskich na najlepsze projekty promocyjne.

Lipiec



Rozpoczęła się realizacja największej inwestycji w historii Tychów – budowy kanalizacji. Skorzysta z niej 21 tysięcy mieszkańców obrębnych dzielnic. Przedsięwzięcie dofinansowała Unia Europejska.

Październik



Podczas wyborów parlamentarnych w Tychach odnotowano najwyższą frekwencję od 1989 roku – do urn poszło ponad 61 proc. uprawnionych. Najwięcej głosów zdobyła Platforma Obywatelska.

Luty



Przedstawiciele PKOl oraz władarze miast odebrali w Hiszpanii flagę olimpijską. W 2009 r. w naszym regionie odbędzie się IX Zimowy Olimpijski Festiwal Młodzieży.

Maj



Na skwerze przed budynkiem Wyższej Szkoły Zarządzania i Nauk Społecznych został odsłonięty pomnik Starego Ałojza. Autorem rzeźby jest Augustyn Dyrda.

Sierpień



Ruszył remont tyskiego lodowiska. W 2008 roku kibice GKS Tychy będą mogli kibicować swojej drużynie z całkowicie odnowionym obiekcie. Prace będą kosztowały ponad 27,5 mln zł.

Listopad



Zakończyła się przebudowa skrzyżowania ulic Harcerskiej i Stoczniowców. Tym samym Tychy zyskały jedenaste rondo. Inwestycja kosztowała ok. 1,7 mln zł.

Marzec



GKS Tychy zdobył srebrny medal w rozgrywkach Polskiej Ligi Hokejowej, przegrywając w finale z Wojasem Podhale. Tyski klub zdobył także Puchar Polski.

Czerwiec



Festyny osiedlowe, spotkania ze starszymi mieszkańcami miasta, ulotki informacyjne – wszystko to złożyło się na kampanię społeczną „Strzeżonego sąsiada strzeżę”.

Wrzesień



Największe miasta Śląska i Zagłębia utworzyły 20 września Górnos Śląski Związek Metropolitalny. Na terenie tych miast mieszka 2,1 miliona osób – więcej niż w Warszawie.

Grudzień



Mocnym akcentem na koniec roku będą Targi Twórczości Osób Niepełnosprawnych w biurcu Balbina Centrum. W tym roku odbędzie się trzecia edycja tej imprezy.



W NIEDZIELĘ, 9 GRUDNIA ZOSTAŃ JEDNYM Z NICH!

Zapraszamy na **Jarmark Bożonarodzeniowy**
do Balbiny Centrum przy ul. Barona 30, w godzinach od 15 do 20.

Na barwnych straganach kupisz:

urokliwe bożonarodzeniowe pocztówki, piękne ozdoby choinkowe, stroiki, anioły skrzydlate i rogate, witraże, pachnące pomarańczami i goździkami świeczki oraz inne niepowtarzalne cacka! Atrakcji nie zabraknie do godziny 20.

Na grzeczne dzieci będzie czekał św. Mikołaj z łakociami!

- 15.40 – otwarcie **Galerii Artystycznej Osób Niepełnosprawnych**
- 17.00 – **aukcja prac** wykonanych przez niepełnosprawnych mieszkańców miasta
- 18.15 – na największej w mieście choince **zapłoną lampki**, a na niebie **hucznie rozbłysną sztuczne ognie**
- 18.30 – w świąteczny nastrój wprowadzi nas muzyka **Michała Czachowskiego** – najlepszego gitarzysty flamenco w Polsce

Ponadto w programie: pokaz umiejętności psa asystenta, warsztaty garncarskie, malowanie na szkle, kolędy i pastoralki w wykonaniu seniorów z Domu Pomocy Społecznej św. Anny, dzieci z Młodzieżowego Domu Kultury nr 2, uczniów Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi i Zespołu Szkół Muzycznych oraz podopiecznych Świetlicy Terapeutycznej Osób z Upośledzeniem Umysłowym. Nasi podopieczni z pomocą „Zielonego Smoka” serwować będą ciepłe napoje, kielbaski z grilla, chleb ze smalcem. Zima też nam nie będzie straszna. **Ogrzeje nas gorąca atmosfera!**

ZAPRASZAJĄ:

Urząd Miasta Tychy, Ośrodek Integracji,
Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy,
Stowarzyszenie na Rzecz Osób
z Upośledzeniem Umysłowym, Caritas
Archidiecezji Katowickiej Ośrodek św. Faustyna,
Stowarzyszenie Animatorów i Pedagogów Klanza,
Zespół Szkół z Oddziałami Integracyjnymi,
Świetlica Terapeutyczna Osób
z Upośledzeniem Umysłowym
oraz Dom Pomocy Społecznej św. Anny

III TARGI TWÓRCZOŚCI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH



**STAROTYSKIE
MIKOŁAJKI**

- rowerem i bryczką

RYNEK
6.XII.2007

ORGANIZATORZY:



**SERDECZNIE
DZIĘKUJĄ**

sponsorom,
współorganizatorom,
firmom, instytucjom,
patronom medialnym
za
wielką pomoc, życzliwość
i zaangażowanie
w organizację tego
wspaniałego przedsięwzięcia

Tajna broń piłkarzy

Z Grzegorzem Morkisem, trenerem futsalowej drużyny GKS Jachym Tychy rozmawia Marcin Nowak.

– *Drugi rok w ekstraklasie Polskiej Ligi Futsalowej rozpoczeliście z impetem i zajmujecie mocną pozycję w środku tabeli. Czy to zaostriżyło apetyty na wejście do elity polskiego futsalu?*

– Trudno będzie wygrać z czołowymi drużynami. Kiedy rok temu awansowaliśmy do I ligi celem było utrzymanie się i to się udało, choć co prawda po barażach. Dzisiaj najważniejsze jest dla nas pozostanie w środku tabeli i ewentualnie urywanie punktów najlepszym, tak jak np. w przypadku remisu z Jango Katowice. Na myślenie o mistrzostwie Polski jeszcze przyjdzie czas.

– *Czyli o rozgrywkach Pucharu UEFA, w których regularnie gra Clearex Chorzów póki co Pan nie myśli?*

– Jasne, że myślę, ale podchodzę do tego z rezerwą. Jeszcze – podkreślam – jeszcze jesteśmy na nie zbyt słabi.



– *Co w takim razie jest dzisiaj najmocniejszą stroną prowadzonej przez Pana drużyny?*

– Na początku chciałbym wspomnieć o naszej tajnej broni, czyli boisku. To, na którym dzisiaj gramy, jest nieco mniejsze niż w innych klubach, więc goście przyjeżdżający do Tychów mają tutaj ciężką przeprawę. My z kolei u siebie czujemy się jak ryby w wodzie.

– *Tyle, że do hali w Tychach wchodzi zwykle tylko około dwustu widzów.*

– To rzeczywiście mało, bo chętnych do zobaczenia naszych spotkań jest kilkakrotnie więcej. Liczymy, że po zakończeniu budowy nowej hali przy al. Piłsudskiego będziemy mogli rozpocząć w mieście wielką akcję reklamową futsalu, tak jak to dziś ma miejsce w przypadku futbolu. Zresztą rozmawiałem już o tym z prezesem.

– *Wracając do potencjału tyskich futsalców?*

– Świetnie wychodzą nam stałe fragmenty gry. Poza tym jesteśmy jedyną drużyną w ekstraklasie, której zawodnicy pochodzą z miasta,



Zawodnicy GKS Jachym Tychy dobrze radzą sobie w ekstraklasie

w którym ma siedzibę klub. Nie dojeżdżają z drugiego krańca Polski. Łatwiej trenować taki zespół.

– *Co Pan sądzi o zamieszaniu wokół ilości drużyn, które grają dzisiaj w ekstraklasie? Zamiast dwunastu, dopuszczono do gry trzydzieście zespołów.*

– To była komedia pomyłek. Jango Katowice miało zasłużone miejsce w lidze, ale zostało wycofane i zamiast niego ktoś w PZPN-ie dokoptował do rozgrywek Kupczyka Kraków. Potem okazało się, że Jango jednak może grać, a później znowu, że zostanie wykluczone. W efekcie pozwolono grać i Jango i Kupczykowi, tyle że krakowską drużynę wszyscy solidarnie bojkotują. My także nie będziemy z nimi grać, więc nie wpłynęło to specjalnie na nasz tok przygotowań do meczów ligowych.

– *Kto sięgnie po tytuł mistrza Polski w tym sezonie?*

– Mam cztery typy – Clearex Chorzów, Jango Katowice, PA Nova Gliwice i Hurta Łęczycza. ▀

Piłkarze halowi GKS Tychy

- ▶ **Bramkarze:** Zbigniew Modrzik, Dariusz Dłużniewski, Piotr Bytys
- ▶ **Obrońcy:** Piotr Wieczorek, Krystian Czyżo, Waldemar Górecki, Roman Trojanowski, Łukasz Gad, Adam Wolak
- ▶ **Napastnicy:** Mariusz Masternak, Michał Słonina, Łukasz Wachewicz, Dawid Frąckowiak, Piotr Myszor, Piotr Słonina, Marcin Skrzypczyk